

JERZY KURCZAB

ur. 1937; Równe



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Lublin. Opowieść o mieście, Lublin, PRL, komunizm

Dzień śmierci Stalina

Pamiętam, że w gimnazjum przeżyliśmy najgorsze czasy ZMP-owskie przed śmiercią Wissarionowicza. Wissarionowicz zmarł 5 marca 1953 roku, czyli w roku mojej matury, tuż przed samym egzaminem. Okropne czasy, kiedy nie było tygodnia, żebyśmy nie mieli zbiórki popołudniu ze szturmówkami na Placu Litewskim, w czasie której wyrażaliśmy swój entuzjazm dla Stalina, Bieruta, Rokossowskiego. Ciągłe jakieś wiece, pochody, dożynki, akcje chmielowe, a nawet wykopki. Jeździliśmy gdzieś za Sławinek, bo musieliśmy jako uczniowie gimnazjum pomagać w niewydolnych PGR-ach, robić wykopki. Kiedyś o mało nie wyrzucono mnie ze szkoły. Gromadzili nas przy gimnazjum Staszica i kolumnami wszystkie szkoły były spędzane na Plac Litewski, na którym przeważnie stała trybuna. I tam działacze ZMP dawali uczniom jakieś deski z napisami, zdjęcia naszych przywódców i szturmówki. Kiedyś odmówiłem przyjęcia szturmówki. Nie wiem, czy to był nauczyciel, czy kolega z wyższej klasy. Zapisał sobie moje nazwisko i powiedział, że moja kariera w szkole jest skończona.

Na szczęście było to jeszcze za czasów przedwojennego dyrektora gimnazjum. Nazywał się Franciszek Majder. To był mądry człowiek. Chyba też dzięki temu, że mój ojciec był adiunktem Wydziału Weterynarii UMCS. Wówczas pracował w baraczkum umiejscowionym z południowej strony gimnazjum, tam gdzie obecnie jest boisko Liceum im. Staszica. Właśnie w takim baraczkum początkowo był Wydział Weterynarii. Chyba przez sąsiedztwo i kontakty mojego ojca, adiunkta weterynarii z dyrektorem szkoły sprawa przyszła. Strachu się najadłem. W takiej atmosferze funkcjonowaliśmy, szturmówek, wieców, entuzjazmu na pokaz i komendę.

Pamiętam reakcje na wiadomość o zgonie wielkiego literaturoznawcy Wissarionowicza Stalina. Codzienna nauka zaczynała się od apelu. Pamiętam ten apel: dyrektor łkając ogłaszał śmierć Wissarionowicza. Potem wystąpił przewodniczący Związku Młodzieży Polskiej, też płacząc, z grobową miną starał się pokazać swoje przeżycia. W ten sposób obrzydzano nam naukę jak tylko było to

możliwe.

Data i miejsce nagrania	2013-07-26, Lublin
Rozmawial/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Łukasz Kijek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"